Rok VI
Nr. 24/245/I
Stockholm, dnia 13 czerwca 1945r.

Na prawach rękopisu

W I A D O M O Ś C I   P O L S K I E
Prywatny biuletyn periodyczny dla uchodźctwa polskiego.
Jedyne w Szwecji pismo polskie, które podaje wiadomości pochodzące od legalnego Rządu Polskiego i Poselstwa R.P. w Sztokholmie.

---

## POLACY W ALIANCKIEJ ZONIE NIEMIEC.

Minęły już dla jednych miesiące, dla innych dopiero tygodnie od radosnej chwili uwolnienia przez wojska alianckie. Wielu Polaków w Niemczech, zarówno cywilnych jak wojskowych, zwłaszcza tych, którzy od lat znajdowali się na terytorium Rzeszy, wyobrażało sobie inaczej okres pierwszych tygodni po uwolnieniu. Wymęczeni moralnie i fizycznie długoletnią niewolą, tęskniący do wolności, wyobrażali sobie, że nazajutrz po klęsce Niemiec, los ich ulegnie pod każdym względem radykalnej zmianie.

Niestety jednak obraz ten nie był realny. Nikt bowiem jeszcze dotąd nie był w stanie przewidzieć z całą dokładnością finału żadnej wojny, a zwłaszcza finału tak gigantycznych zmagań, jak ostatnie. Wojna ta była rzeczywiście pod każdym względem na olbrzymią miarę, była naprawdę w całym słowa tego znaczeniu powszechną i totalną. Kosztowała niezliczone dotychczas miliony istnień ludzkich. Zmiotła z powierzchni ziemi całe miasta, fabryki, wsie. Stan wyniszczonej Europy okazał się tak ciężki, że w kraju zwycięskim, w Wielkiej Brytanii, już w kilkanaście dni po ogłoszeniu zakończenia działań wojennych, musiano wprowadzić nowe, daleko idące ograniczenia żywnościowe, celem przyjścia z pomocą głodnym i niedożywionym na kontynencie europejskim.

Któż mógł z całą dokładnością przewidzieć, ilu wysiedleńców różnych narodowości znajdzie się na terenach okupowanych przez Aliantów. Któż, powtarzamy, mógł zwłaszcza przewidzieć czas zakończenia operacji wojennych na zachodzie i wszystkich okoliczności towarzyszących temu zakończeniu.

Ponieważ tego wszystkiego nie można było wiedzieć przed ostatecznym zwycięstwem, stąd nie wszędzie rzeczywistość, po zrzuceniu pęt niewoli niemieckiej, wypadła tak, jak sobie to wielu wyobrażało. Warunki w jednych obozach dla wysiedleńców były bardzo trudne i ciężkie, w innych lepsze, a w innych nawet doskonałe. Wszystko często zależało od przypadku. Raz decydowały środki dowozu i transporty, innym razem okolica, w której obóz powstawał, bardziej lub mniej zniszczona, rolnicza lub przemysłowa; często decydowała poprostu lepsza orientacja w zagadnieniu wyssiedleńców dowódców danych jednostek wojska alianckiego, często znowu szybsze lub późniejsze przybycie na dany teren polskiego oficera łącznikowego, nad czym władze polskie nie zawsze miały kontrolę.

Na naszych sprzymierzeńców brytyjskich i amerykańskich spadło olbrzymie zadanie nie tylko militarnego okupowania Rzeszy, lecz nadto ciężar zorganizowania administracji zniszczonego, gęsto zaludnionego kraju, pozbawionego wszelkich władz, przesyconego wieloletnią agitacją nacjonalsocjalistyczną, która rozbudziła w narodzie niemieckim najbardziej zbrodnicze instynkty.

Wszystko to trzeba wziąć pod uwagę i zdobyć się na cierpliwość. Jeszcze kilka tygodni, a niewątpliwie większość istniejących bolączek zostanie opanowana. Dotyczy to zarówno spraw mieszkaniowych, żywnościowych, sanitarnych, jak i kulturalnych. Przede wszystkim zaś zostanie rozwiązane zagadnienie pracy dla wszystkich. Bezczynność długotrwała jest bowiem źródłem nieuzasadnionych niezadowoleń i wątpliwości. Chodzi więc tylko o czas. Albowiem po stronie alianckiej są wszelkie warunki, gwarantujące szybką poprawę losu wszystkich wysiedleńców. Jest przede wszystkim życzliwość dla Polaków jako narodu wiernych sprzymierzeńców, dobra wola, są odpowiednie po temu środki, jest opieka władz polskich oraz rozlicznych polskich organizacji społecznych zarówno w Europie jak za Oceanem.

Ze wspólnych wysiłków władz alianckich i polskich zrodził się jednolity plan działania, którego realizacja przekształci całą naszą rodzinę emigracyjną w organizm zdrowy, który przetrwa okres przymusowej rozłąki z Krajem.

Zwycięstwo Aliantów nad Niemcami przyniosło wszystkim Polakom w Niemczech rzecz najważniejszą - wolność osobistą. Teraz potrzebny jest tylko czas, który pozwoli na opanowanie przejściowych bolączek, związanych z zakończeniem długotrwałej wojny.

--- o ---

## WALKA O POLSKĘ TRWA.

W POLSCE WALCZĄCEJ ukazał się artykuł Aleksandra Janowskiego pod powyższym tytułem o następującej treści:

"Skończyła się wojna z Niemcami. Walka o Polskę trwa.

"Mieliśmy prawo oczekiwać, że koniec wojny z Niemcami będzie kresem walki o Polskę, o jej całość, wolność i niepodległość. Bo od Polski ta wojna się zaczęła, Polska wytrwała w niej najdłużej i bez przerwy od pierwszego dnia do ostatniego, Polska na rzecz tej wojny poniosła najwyższe ofiary. Mieliśmy prawo oczekiwać za to wszystko innej zapłaty.

"Ale już od dłuższego czasu dla każdego z nas stawało się coraz bardziej jasne, że los naszego narodu rozstrzygnie się poza granicą długiej i krwawej rozgrywki z Niemcami. Od dłuższego już czasu uświadamialiśmy sobie coraz wyraźniej, że położenie naszego kraju, że sprawy stojące u początku tej wojny (układ rosyjsko-niemiecki), że jej bieg od chwili ataku Niemiec na Rosję i niedobrowolnego wejścia Rosji do koalicji Narodów Zjednoczonych, że te i inne przyczyny spychają sprawę Polski niejako na koniec porządku dziennego rozprawy, która zaczęła się dnia 1 września, a przygotowywała się znacznie wcześniej.

"Długo wierzyliśmy, później chcieliśmy wierzyć wbrew wszystkiemu, że uda się przemienić nie od nas zależny bieg rzeczy. Wydarzenia, które bezpośrednio wyprzedziły koniec działań wojennych w Europie pozbawiły złudzeń nawet najbardziej uparcie wierzących w dobre zamiary Rosji Sowieckiej wobec Polski. Podstępne uwięzienie i aresztowanie 16 działaczy polskich, próba ukrycia ich losu przed opinią cywilizowaną i jeszcze bardziej haniebna próba wmówienia w świat ich rzekomych przestępstw - stanowią dowód, że Rosja dąży nie do ułożenia stosunków ze swoim najbliższym sąsiadem, ale do samowolnego ich narzucenia po swojej myśli i według swoich wzorców. Nie można już wątpić, że "niepodległa i demokratyczna" Polska, "silna i wielka" oznacza którąś z kolei "republikę" Związku Sowieckiego, prowincję nowego imperium, prawego dziedzica imperium carów rosyjskich.

"Ten stan rzeczy nie zupełnie nieoczekiwany, ale przez to nie mniej tragiczny - stawia przed żołnierzem polskim nowe nakazy, nowe zadania. Trzeba powiedzieć, że są one może trudniejsze od wszystkiego, czemu żołnierz polski dotąd sprostał, co przetrzymał, czemu stawił czoło z taką siłą odporu, z takim samozaparciem się, z takim męstwem.

"Musimy być przede wszystkim świadomi jednej zasadniczej swojej roli - roli przedstawicielstwa narodu, któremu po raz drugi siłą, przemocą odebrano prawo głosu. To zdanie w niedawno ogłoszonym liście z Polski: "liczymy przede wszystkim na was - ludzi wolnych" jest straszliwie zobowiązujące, składa na nasze barki olbrzymią odpowiedzialność. Mówi ono, że Kraj oczekuje od nas całego najwyższego wysiłku w głoszeniu jego prawdziwej woli i jego prawdziwych pragnień, w rozszerzaniu prawdy o tym, co się w Polsce dzieje, w walce o jego prawa do wolności i do stanowienia o sobie bez nacisku obcych bagnetów i bez działających w ich cieniu obcych, najemnych agentów.

"Te zadania ciążyły na żołnierzu już przed tym, ale nigdy nie były one tak pilne, tak wielkie. Nowa okupacja dąży do jak najściślejszego odosobnienia Polski, nie dopuszcza na teren zbrojnie trzymanych i bezwzględnie, brutalnie rządzonych ziem Polski - nie tylko prawowitych władz polskich, ale dziennikarzy obcych, obserwatorów, nawet przedstawicieli instytucji dobroczynnych. Musimy się domagać, aby to, co się robi w Polsce, działo się przy świetle dnia i w obecności świadków, aby wiadomości o tym docierały do wolnej opinii tego kraju i całego świata. Musimy się domagać, aby polscy działacze, którzy przez 5 lat kierowali podziemną walką z hitleryzmem odzyskali wolność, a ze swej działalności mogli zdać sprawę przed jedynym właściwym sądem: opinią wolnych narodów, aby wszyscy ludzie wolni wiedzieli, że walka o wolność dla dzisiejszych władców Polski jest zbrodnią nawet wtedy, gdy ją się prowadzi przeciw wspólnemu wrogowi razem ze "sprzymierzeńcem naszych sprzymierzeńców".

"W tym zakresie szerzenia ~~prawdy o Polsce~~, każdy najmniejszy udział, każde najmniejsze ~~działanie~~ ma swoją wagę w ogólnej ~~sumie~~ wiedzy, której trzeba, aby świat ~~przejrzał~~ i pojął sprawy według ich właściwej miary.

"Jesteśmy w okresie niesłychanie ważnym, w okresie przejściowym miedzy wojną i pokojem. W tym okresie dopiero w pełni natęży się walka, walka polityczna, walka woli, świadomości, sumienia o przyszły wygląd świata, o nowy bieg życia. W tej walce sprawa Polski będzie tylko jedna z wielu, choć najbardziej palącą, najbardziej jaskrawą. W tej walce sprawa Polski łączy się ze sprawą narodów Europy wschodniej i środkowej, ze sprawą wszystkich narodów kontynentu europejskiego.

"Są tu tylko dwie możliwości: wygrania albo przegrania pokoju. Wygrany będzie taki pokój, który nie zaprzeczy sensowi dopiero co zakończonej wojny, który nie odda Europy spod samowładztwa hitlerowskiego pod inne samowładztwo. Przegrany będzie taki pokój, który zmieni tylko warty w obozach koncentracyjnych, jedno nadużycie słowa przez inne, jedno kłamstwo przez drugie równie wyzywające, równie urągające sprawiedliwości. Przegrany pokój jest klęską podwójną, bo przekreśla koszt jednej wojny, nieuchronnie prowadzi do drugiej.

"Byliśmy żołnierzami wojny, która zaczęła się o wolność Polski i toczyła się o wolność Europy. Jesteśmy i zostaniemy żołnierzami pokoju zapewniającego po 5 latach niewoli wolność Europie i wolność Polsce. Nie damy się rozbroić z tej świadomości, z tej woli i z tego dążenia. Będziemy je reprezentować odważnie i uczciwie, uparcie, ciągle, wszędzie.

"Musimy być świadomi, że utrzymanie cnoty żołnierskiej jest trudniejsze w pokoju, niż w wojnie. Musimy być świadomi, że na obcej, choć gościnnej ziemi, zbierającej zasłużony plon zwycięstwa i przez to tyle od nas szczęśliwszej - będziemy pilnie obserwowani. Musimy w pokoju zachować największą dyscyplinę, powagę, godność, jakiej wymaga wojna. Bo jesteśmy ciągle i będziemy długo jeszcze żołnierzami w walce o sprawiedliwość dla naszego kraju, o pokój i wolność, jednakie dla wszystkich.

"Już stają przed nami zadania udziału w wojskowej okupacji pobitych Niemiec. Bedziemy musieli je wykonać w sposób, który narzuci szacunek wrogom, który przyjaciół umocni w przekonaniu, że jesteśmy dobrymi towarzyszami broni zawsze i wszędzie.

"Zwolnienie olbrzymich mas Polaków z niemieckich obozów jenieckich, z obozów koncentracyjnych, z miejsc zesłania na pracę niewolniczą - składa na nas obowiązek pomocy i opieki nad tą częścią narodu polskiego, którą los pozwolił nam odzyskać. Póki nie będzie nam dane powrócić do swoich i na swoje, oni, Polacy uwolnieni z Niemiec, są całą naszą ojczyzną, naszą rodziną, dobrem wspólnym w zasięgu naszej broni, serca i miłości czynnej. Wszędzie gdzie się z nimi spotykamy, na ziemi, na której oni byli niewolnikami, a my przychodzimy jako zwycięscy żołnierze - muszą oni czuć naszą troskliwość, nie może im braknąć niczego: ani opieki i troski ani ubrań, ani lekarstw, ani książek, ani pism, ani listów od nas. To jest także odcinek frontu walki o Polskę.

Nie jeden raz przepełnieni goryczą, osamotnieni zwłaszcza w tych dniach radosnego święcenia pokoju - pamiętajmy, że nawet na tym szlaku tułaczym nie jesteśmy sami. Stoją za nami tu na obczyźnie dwa wielkie skupienia polskie, dwie wielkie siły: pięciomilionowa Polonia Amerykańska i półmilionowa Polonia w Zachodniej Europie, głównie we Francji. Od początku wojny składały one dowody najgorętszego patriotyzmu i nieocenione świadczenie na rzecz nas wszystkich: na rzecz odradzających się sił zbrojnych, na rzecz Polaków w Rosji, na rzecz jeńców. Teraz rola wychodźctwa polskiego w Ameryce i Europie wzrosła jeszcze bardziej. Wzięły one na siebie trud obrony sprawy polskiej, podniosły wymowny głos domagający się sprawiedliwości dla ich macierzystego kraju.

"Jest naszym zadaniem utrzymanie najżywszej spójni z Polonią po tej i po tamtej stronie Oceanu, umacnianie jej w walce o prawa naszego narodu. Polonia winna czuć, że stoimy za nią, że jesteśmy także jej żołnierzami. Winna ona widzieć, że jest dla nas cząścią ojczyzny, do której nie wolno nam wrócić, tym droższą, że odnalezioną w najcięższej godzinie i w najcięższej próbie.

"I jeszcze jedno ostatnie nasze zadanie na tę chwilę między wojną i pokojem, na ten czas, w którym się będą ważyć sprawy naszego kraju. Z szeregów żołnierskich, które stoją wciąż ściśle zamknięte i gotowe na wszystko, musi iść nakaz, wołanie o zgodę wśród wszystkich Polaków, których los obdarzył łaską swobody i łaską walki o Polskę. Nie przestaniemy nawoływać, domagać się, żądać, aby ustały stare spory i nowe poróżnienia o rzeczy błahej wagi, nie przestaniemy zaklinać w imię krwi przelanej, w imię trwającego i pomnażającego się w każdej chwili cierpienia polskiego - aby wszyscy uczciwi Polacy zemknęli swoje szeregi na podobieństwo naszych żołnierskich szeregów, aby stanęli do walki o istnienie wolnej Polski w Europie wolnej i zdolnej do życia według swojej woli i pragnienia.

"Podajemy hasło, wymieniamy je między sobą, zamykamy je na dnie naszych serc, wypisujemy na czele wszystkich naszych działań:
"Walka o Polskę trwa. I będzie trwała, będzie trwała, póki nie wybije i dla niej godzina sprawiedliwości".

--- o ---

W I A D O M O Ś C I

z Kraju i ze Świata.

Po uwolnieniu Norwegii został zainstalowany w Oslo Delegat Poselstwa R.P. w Sztokholmie, który do czasu przyjazdu do Oslo posła polskiego z Londynu pełni zastępczo funkcje kierownika placówki dyplomatycznej. W szczególności Delegat ten roztoczył opiekę nad obywatelami polskimi w Norwegii.

Przed kilku dniami był również w Norwegii Delegat Polskiego Czerwonego Krzyża na Szwecję.

Dnia 9 czerwca ukazał się w Oslo pierwszy numer polskiego pisma pod nazwą WIADOMOSCI POLSKIE W NORWEGII i pod redakcją p. Jana Kunerta.

Polonia Szwedzka najserdeczniej pozdrawia organizującą się Polonię Norweską i tworzące się w Norwegii władze i organizacje polskie.

WIADOMOSCI POLSKIE w Sztokholmie pozdrawiają najserdeczniej bratnie pismo polskie w Oslo.

x x
x

Agencja ASSOCIATED PRESS doniosła dnia 9 czerwca, że BBC uchwyciło audycję francuskiego radia, z której wynika, że specjalny wysłannik prez. Trumana skłonił marsz. Stalina do uwolnienia 16 Polaków spośród 17 aresztowanych w dniu 28 marca i do dopuszczenia do warszawskiego rządu przedstawicieli Stronnictwa Ludowego, socjalistów i katolików. Podobno, ambasadorzy Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych w Moskwie oraz przedstawiciel rządu sowieckiego wznowili prace Komitetu Trzech w sprawie utworzenia nowego polskiego rządu na jałtańskiej podstawie.

Należy zaznaczyć, że wiadomość ta jest znikąd niepotwierdzona, że liczba aresztowanych dnia 28 marca przedstawicieli polskiego życia politycznego nie wynosi 17 i że wśród znanych polskich stronnictw politycznych nie ma stronnictwa, które by nosiło nazwę Stronnictwa Katolickiego.

x x
x

DZIENNIK POLSKI podaje dnia 1 czerwca:
"Władze NKWD zaaresztowały i wywiozły do Rosji 900 kobiet żołnierzy z Armii Krajowej, wziętych do niewoli niemieckiej i zagarniętych przez wojska sowieckie w Muehlberg nad Łabą.

x x
x

Dnia 26 maja 1945r. na ulicach Warszawy rozplakatowano afisze, zawierające zarządzenie mobilizacyjne. Według tego zarządzenia mają podlegać powołaniu do wojska następujące kategorie osób:

(1) Mężczyźni, urodzeni w latach 1921, 1922, 1923, 1924 i 1925 (pięć roczników).
(2) Podoficerowie rezerwy aż do ukończenia 40 roku życia.
(3) Podoficerowie zawodowi aż do 45 lat włącznie.
(4) Oficerowie rezerwy do 45 lat włącznie.
(5) Oficerowie zawodowi do 50 lat włącznie.
(6) Specjaliści.
(7) Kobiety-lekarki, dentystki, farmaceutki, felczerki, pielęgniarki - aż do ukończenia 40 roku życia.

Zarządzenie to nie podaje terminu poboru. Powoływanie do wojska odbywa się, narazie, za pomocą wezwań indywidualnych, rozsyłanych w dużych ilościach. Jest to t.zw. cicha mobilizacja.

Jednocześnie władzom policyjnym i samorządowym wydano poufne zarządzenie, nakazujące przygotowanie powszechnej mobilizacji mężczyzn do 55 roku życia włącznie.

x x
x

Odpowiadając na adres Kolegium Kardynałów, Ojciec Św. powiedział dnia 2 czerwca m.in., co następuje:

"Między 1940 a 1945r. ogółem 2.800 polskich kapłanów, zakonników i sióstr, Niemcy osadzili w obozie koncentracyjnym w Dachau. Wśród nich był również biskup sufragan Poznania, który zmarł tam na tyfus.

"Spośród tych uwięzionych w kwietniu b.r. znaleziono tylko 816 żywych. Wszyscy pozostali - z wyjątkiem 2 czy 3, którzy byli przesłani do innych obozów - zmarli.

"Bezbożnicy niemieccy w jednym wypadku tak daleko posunęli się w swej nienawiści do Chrystusa, że urządzili parodię Ukrzyżowania, przez zawieszenie na krzyżu jednego z uwięzionych kapłanów, któremu na głowę włożyli wieniec zrobiony z drutu kolczastego".

x x
x

Jak donieśliśmy poprzednio, w Paryżu odbył się Kongres polskiego wychodźctwa we Francji. W Kongresie brało udział 500 delegatów, którzy reprezentowali 500.000 Polaków we Francji, w ogromnej większości robotników rolnych i górników.

Na Kongresie doszło do połączenia dawnego Związku Polaków we Francji z pozostałym pod okupacją niemiecką we Francji podziemnym polskim Centralnym Komitetem Walki. Połączone organizacje przybrały nazwę: Centralny Związek Polaków we Francji. Prezesem został b. prezydent Centralnego Komitetu Walki i prezes PPS we Francji, Wawrzyniec Baran.

Kongres wystosował do Kraju manifest, z którego przytaczamy, co następuje:

"Nie ma dzisiaj na ziemiach polskich i na Konferencji w San Francisco miejsca dla prawowitego Rządu Polskiego, który 6 lat przewodził walce Narodu Polskiego. A ci, którzy przewodzili Ludowi Polskiemu w najcięższych chwilach jego walki, synowie najlepsi naszej ziemi, cierpią w obcych obozach, więzieniach i kazamatach. W tych ciężkich chwilach zapewniamy, że dochowamy wierności władzom Rzeczypospolitej, które z Paryża, a później z Londynu, w oparciu o kraj, oraz Emigrację i wspólnie z rządami Narodów Sprzymierzonych organizowały nieugiętą walkę z barbarzyństwem hitlerowskim, walkę zakończoną najwspanialszym zwycięstwem nad Niemcami. A gdy nie dane Ci jest dzisiaj, o Kraju Bohaterski, cieszyć się z owoców zwycięstwa, my za Ciebie przemawiać będziemy do sumienia narodów, do wolnych ludów świata. Mobilizować będziemy opinię międzynarodową, gdyż sprawa polska nie jest wewnętrzną sprawą jakiegoś mocarstwa, lecz sprawą prawdziwej wolności i prawdziwej demokracji świata".

x x
x

## K O M U N I K A T Y   L O K A L N E.

-x- Związek Kobiet z Wyższym Wykształceniem, Koło Polskie w Sztokholmie, uprzejmie prosi przybyłe z Niemiec Koleżanki oraz te Panie, które mają ukończone studia wyższe, o zgłoszenie obecnego adresu oraz danych odnośnie ukończonych studiów pod adresem: mgr. praw Janina Korczyńska, Tomtebogatan 23, Stockholm.

-x- Poczynając od dnia 4 b.m. Radio Szwedzkie ogłasza od godz. 17,45 do 18-ej nazwiska Polek oswobodzonych z niemieckich obozów koncentracyjnych. Audycje te mają trwać przez cały czerwiec r.b. Nadmieniamy, że wyżej podanych audycji na falach 19,8 m i 27,8 m nie słychać w Sztokholmie.

-x- Poselstwo Stanów Zjednoczonych w Sztokholmie, pragnąc zapoznać amerykańskie radio z życzeniami słuchaczów, prosi Polaków słuchających radia o odpowiedź na następującą ankietę w sprawie polskich audycji radiowych z Ameryki:

(1) Czy słuchają audycji radiowych z Ameryki w polskim języku?
  Tak .....
  Nie .....

(2) Co ich najbardziej interesuje:
  a) Komentarze
  b) Wiadomości
  c) Polsko-amerykańskie stosunki
  d) Działalność kobiety w Ameryce?

(3) Czy mają jakiś pogląd na metody odbudowy Polski?
  Pokrótce, jaki?

(4) Jakie polskie lub międzynarodowe zagadnienia najbardziej Pana (Panią) interesują?

Odpowiedzi na powyższą ankietę prosimy kierować do Redakcji WIADOMOSCI POLSKICH.

Radio Amerykańskie nadaje audycje polskie:

godz. 11,15 z Nowego Yorku na falach: 25,32 m, 22,97 m i 20,60 m.
via BBC na falach: 1.500 m, 41,21 m, 31,17 m, 25,09 m i 19,60 m.

godz. 12,00 przegląd prasowy via CBS na falach: 25,32 m, 22,97 m, 20,60 m, 19,63 m i 16,50 m.

godz. 13,00 polskie nowości z Nowego Yorku via CBS na falach: 25,32 m, 22,97 m, 20,60 m, 19,63 m, 16,87 m i 16,52 m.

godz. 14,15 do 15,00 dla uchodźców polskich (program muzyczny tylko w poniedziałki i czwartki) na falach: 20,60 m, 22,97 m, 19,80 m, 19,63 m, 16,52 m i 16,87 m.

godz. 18,30 do 18,45 dla uchodźców polskich na falach: 25,32 m, 22,97 m, 20,60 m, 19,63 m, 16,87 m i 16,52 m.

godz. 19,30 do 20,00 pół godziny dla Polaków na falach: 25,32 m, 22,97 m, 20,60 m, 19,63 m, 16,87 m i 16,52 m.

godz. 22,00 z Nowego Yorku na falach: 30,43 m, 25,22 m, 22,97 m, 20,60 m i 19,63 m.

-x- Herman ROTTENBERG, adres: Brantingsgatan 51, Stockholm, poszukuje swych krewnych z Łodzi.

-x- Porucznik Halvar LINDGREN z żoną złożył w redakcji 15.- koron na polskie dzieci.

## K A L E N D A R Z   K A R T K O W Y

N o w e kartki:

| T o w a r | K u p o n | Termin końcowy | Każdy kupon ważny na zakup |
|---|---|---|---|
| tłuszcze | M 577-578<br>M 579-580<br>M 583-584<br>M 581-582 | <br><br>9.7.1945<br>9.7.1945 | <br><br>250 gr masła<br>250 gr margaryny |
| chleb | RV 33 do RV 36 | 6.7.1945 | według dotychczasowych norm |
| mąka kartoflana | A 84 | 20.8.1945 | 250 gr mąki kartoflanej |
| ser | Os 11 | 2.7.1945 | 250 gr sera |
| tytoń | nr.b. 59 | 29.6.1945 | według dotychczasowych norm |

Dnia 18 czerwca 1945r. k o ń c z ą się kartki na:
mieso (S 224, G 287, 289 i 290),
ser (Os 13),
środki do prania (D 85, 86, 101, 108) i
jajka (kupony na zamówienia nr. 9 i 10).

Polska Hjälpkommittén i Sverige, Polski Komitet Pomocy w Szwecji
Polski Klub "Ognisko", Jungfrugatan 30/II, Stockholm, tel. 61-63-59
tel. redakcji: 67-40-34.